

Prawda o Ukrainie wychodzi na jaw

20 marca 2022

Portal WolneMedia.ne nie popiera żadnej strony konfliktu i solidaryzuje się z cywilnymi ofiarami wojny. Celem naszego portalu jest przełamywanie cenzury, dociekanie prawdy i słuzenie czytelnikom, którzy mają prawo być dobrze poinformowani, a nie politykom. W czasach, gdy media mainsteramowe na potęgę produkują fałszywe wiadomości wojenne oraz propagandę sukcesów armii ukraińskiej i klęski rosyjskiej, na uwagę zwracają informacje pochodzące bezpośrednio od naocznych świadków wydarzeń, którzy opowiadają o tym, czego doświadczyli i widzieli na własne oczy. Poniżej kilka takich rzadkich relacji, o których nie usłyszycie w mediach głównego nurtu.[WM]

Oto bezpośrednia relacja włoskiego dziennikarza Maurizio Vezzosi. „Woda wraca do rurociągów obszaru miejskiego Doniecka, skąd piszę. Dziś rano, kiedy byłem w Mariupolu, kompleks mieszkalny w rejonie Kirowskim – na południe od Doniecka – został trafiony pociskami artyleryjskimi armii ukraińskiej: czterech cywilów – wszystkie kobiety – straciło życie. Bardzo poważna jest sytuacja w Mariupolu, gdzie trwa ewakuacja ludności cywilnej, która uciekła już tysiącami: samochodem, autobusem, rowerem, pieszo. Niemożliwe jest wytłumaczenie, ilu uciekło, a ile zostało. Równie niemożliwe jest wyliczenie liczby cywilów i żołnierzy, którzy zginęli w walce o zdobycie miasta. Wielu to zmarli, którzy jeszcze nie zostali pochowani” – pisze dziennikarz.

„Mariupol jest całkowicie otoczony, a niektóre sektory miasta znajdują się już pod kontrolą Rosji. Nie ma wody, telefonu, prądu. Wiele kompleksów mieszkalnych zostało zniszczonych: wystrzelując pociski przeciwpancerne z górnych pięter tych budynków, ukraińskie siły starają się maksymalnie utrudnić

dostęp do miasta wojskom rosyjskim. Intensywne walki na terenie huty, nadal kontrolowanej przez batalion Azowski (zdaje się, że huta została już zdobyta przez Rosjan). Tysiące ludzi od tygodni mieszka w piwnicach: setki włączają się po ulicach w poszukiwaniu jedzenia. Szturmowano sklepy i magazyny. Trudności były ogromne, mimo ogromnych dostaw żywności przez wojska rosyjskie. Batalion Azow od dawna nie pozwalał tysiącom cywilów opuścić Mariupola: osobiście otrzymałem potwierdzenie tego od licznych cywilów uciekających do Doniecka. Nie mogę wykluczyć, że części ludności cywilnej pozostającej w mieście nadal odmawia się możliwości wyjazdu. Wiele zeznań dotyczy cywilów rannych i zabitych przez batalion Azow, którzy próbowali uciec przed zajęciem północnych przedmieść miasta przez siły rosyjskie. Niedostępna, przynajmniej na dziś, strefa teatralna. Wszyscy cywile opuszczający miasto są identyfikowani przez siły rosyjskie. Wszyscy mężczyźni są proszeni o pokazanie klatki piersiowej, pleców, nóg i ramion, aby sprawdzić, czy nie mają tatuaży, które mogłyby wskazywać na ich tożsamość członków batalionu Azow. Zdobycie miasta przez wojska rosyjskie wydaje się być kwestią kilku dni” – informuje Maurizio Vezzosi.[SL]

Na poniższym filmie ukraińscy uchodźcy wojenni opowiadają, jak ukraińscy żołnierze nie pozwalali im opuścić miasta i wykorzystywali jak żywe tarcze.[WM]

Zachodni „bojownicy” uciekają z Ukrainy po tym, jak rosyjski atak ich zdziesiątkował. Po rosyjskim ataku rakietowym 13 marca na obiekt wojskowy w Jaworowie na zachodniej Ukrainie, w którym podobno zginęło kilkudziesięciu zachodnich bojowników, zachodni ochotnicy zaczęli podobno uciekać z kraju w obliczu wojny, znacznie bardziej intensywnej niż oczekiwano. Po wybuchu działań wojennych między Rosją a Ukrainą 24 lutego powszechnie donoszono, że tysiące obywateli państw zachodnich zgłaszało się na ochotnika do przyłączenia się do wojny, większość z nich miała doświadczenie bojowe. Choć ich motywacje wydawały się w przeważającej mierze ideologiczne,

rosyjskie media uznały ich za najemników. Szwedzki wolontariusz Jesper Soder opisał rosyjski atak rakietowy jako „Piekło – ogień, krzyki, panika. I wiele bomb i pocisków”, twierdząc, że szybko wyprowadził zachodnich ochotników, w tym Skandynawów, Brytyjczyków i Amerykanów z Ukrainy przez granicę polską. „Wiedzieli dokładnie, w co uderzyć. Wiedzieli dokładnie, gdzie jest nasz skład broni. Wiedzieli dokładnie, gdzie jest budynek administracji. Trafiają w cel wszystkimi swoimi pociskami”.[SL]

Weteran armii amerykańskiej, który również przeżył rosyjski atak rakietowy na Jaworowo a następnie opuścił kraj, powiedział: „Przeżyłem, ponieważ pociski uderzyły w betonowe konstrukcje a nie w namioty”, dodając, że ponad dwie trzecie ochotników z Zachodu zdecydowało się natychmiast wyjechać. Na temat kalibru zachodnich ochotników powiedział: „Niektórzy byli żołnierzami zawodowymi i nadal są kompetentni. Inni to pijacy, ludzie z bardziej marginalnym doświadczeniem wojskowym i ludzie, którzy naprawdę nie powinni byli przyjeżdżać. Inni ocaleni poinformowali potencjalnych przyszłych ochotników, że „sytuacja całkowicie zmieniła się w piekło”, zauważając: „Śmiało i dołączcie do legionu, za wszelką cenę, ale bądźcie absolutnie świadomi tego, jak bardzo sytuacja się pogorszy i że Rosjanie mają samoloty bojowe, a wy nie będziecie mieli prawie nic. Zaakceptuj możliwość śmierci. Ci z nas, którzy odeszli, w tym operatorzy SF (siły specjalne) z różnych krajów, po prostu minimalizują ryzyko. Nikt nie chce zginąć w nierównej walce, a po dzisiejszym ostrym pieprzeniu przez wielkie rakiety samosterujące – tak, chcę, żeby ludzie zastanowili się dwa razy, zanim wywrócą swoje życie do góry nogami, by zostać ochotnikiem. Odnośnie stanu sił ukraińskich powiedział: „Wysyłają na front niedoświadczonych chłopców z niewielką ilością amunicji i AK i są zabijani... Chłopcy, którzy są tam teraz, wszyscy pojedą do Kijowa i wielu zginie”.[SL]

Na poniższym filmie żołnierz z gruzińskiego legionu narodowego 102 oddziału ukraińskiej obrony terytorialnej opowiada jak

liczy się ciała zabitych żołnierzy, oraz jak Ukraińcy traktują ochotników z innych państw do wojny z Rosjanami.[WM]

Rosyjskie Ministerstwo Obrony ostrzegło, że „zachodni najemnicy” na Ukrainie nie będą traktowani jak jeńcy wojenni i zdecydowanie odradza włączanie się do konfliktu. Najbardziej godną uwagi śmiercią zachodniego najemnika była śmierć weterana wojny NATO w Afganistanie z 22 Pułku Królewskiej Piechoty Kanadyjskiej, snajpera znanego po arabsku jako Wali – lub „strażnika”, który podobno zmarł kilka dni od wjazdu na Ukrainę. Po odbyciu służby w latach 2009-2011, a następnie jako wolontariusz w kurdyjskich milicjach do walki z terrorystyczną grupą Państwa Islamskiego „Il Guardiano” zdobył tytuł najbardziej śmiertelnościowego snajpera NATO, a niektóre raporty wskazują, że dokonał rekordu 40 zabójstw w ciągu jednego dnia”. Okoliczności jego śmierci pozostają nieznane. Przypadek „Guardiana” odzwierciedla szersze zjawisko – mianowicie, że podczas gdy zachodni personel ma duże doświadczenie w działaniach w konfliktach o niskiej intensywności w Iraku i Afganistanie z ograniczoną siłą ognia oprócz broni palnej, to sytuacja na Ukrainie reprezentuje zupełnie inny rodzaj wojny, do której nawet weterani z dużym doświadczeniem w wojnach partyzanckich nie są przygotowani. Ciekawe co tam w „legionie” komendanta Słomki?[SL]

Rosja poinformowała, że po raz pierwszy od rozpoczęcia ponad trzytygodniowej inwazji na Ukrainę wystrzeliła pociski hipersoniczne ze swojego systemu „Kindżał”, aby zniszczyć podziemne magazyny broni na zachodzie kraju. Ministerstwo Obrony poinformowało, że wojsko użyło w piątek pocisków Kindżał (Dagger) do zniszczenia magazynu rakiet i amunicji lotniczej we wsi Deliatyn, niedaleko Iwano-Frankowska. Według państwowego serwisu informacyjnego RIA Novosti, uderzenie oznaczało pierwsze użycie zaawansowanego systemu uzbrojenia zdolnego do przenoszenia broni jądrowej podczas wojny na Ukrainie. Kindżał może przenosić głowice konwencjonalne lub

nuklearne i leci 10 razy szybciej niż prędkość dźwięku, czyli z prędkością ponad 2 mil na sekundę, informował prezydent Władimir Putin, w corocznym orędziu o stanie kraju w 2018. Kindżał był jedną z kilku broni strategicznych najnowszej generacji, które według Putina mogły pokonać każdą amerykańską obronę przeciwrakietową. W piątek ukraińskie władze poinformowały, że rosyjski atak rakietowy uderzył w koszary w południowym mieście Mikołajów, z niepotwierdzonymi doniesieniami o kilkudziesięciu zabitych żołnierzach.[G]

W transmisji na żywo kanadyjska minister obrony Anita Anand poinformowała, że rząd Trudeau wyczerpał zapasy uzbrojenia kanadyjskiej armii i nie może już wspomagać Ukraińców. „Wyczerpaliśmy zapasy kanadyjskich sił zbrojnych” – powiedział nerwowo Anand. Kanada wysłała 4500 wyrzutni rakiet M72 i 7500 granatów ręcznych, 100 wyrzutni przeciwpancernych Carl-Gustaf M2 z 2000 pocisków. Ponadto dwa samoloty taktyczne, hełmy, kamizelki kuloodporne, maski przeciwgazowe, kamery, drony, racje żywnościowe i sprzęt noktowizyjny. Podczas gdy ukraiński rząd żądał broni przeciwlotniczej, Trudeau nie był w stanie wywiązać się, ponieważ Kanada nie miała nic do zaoferowania. Łącznie sprzęt wysyłany do Europy Wschodniej stanowi szeroki przekrój dostępnego sprzętu, na którym opierają się Siły Zbrojne Kanady. Gdyby wybuchła wojna Kanada byłaby dramatycznie nieprzygotowana.[G]

Autorstwo: [Maurizio Vezzosi](#) (tłum. SpiritoLibero) [SL], [Military Watch Magazine](#) (tłum. SpiritoLibero) [SL], Maurycy Hawranek [WM], Andrzej Kumor [G]

Źródła: Kurier-Poranny.blogspot.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [SL], Goniec.net [\[1\]](#) [\[2\]](#) [G]

Kompilacja 4 wiadomości i uzupełnienia: WolneMedia.net [WM]